

Poroszenko mianował głównych współpracowników

Tadeusz A. Olszański

10 czerwca Petro Poroszenko mianował Borysa Łożkina szefem Administracji Prezydenta Ukrainy, 16 czerwca Andrija Parubija sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy (RBNiO), a 19 czerwca przedstawił parlamentowi kandydatury ministra spraw zagranicznych (Pawło Klimkin), prokuratora generalnego (Witalij Jarema) i prezesa Narodowego Banku Ukrainy (Walerija Gontariowa). Wbrew oczekiwaniom Poroszenko nie przedstawił kandydata na ministra obrony, resortem tym nadal będzie kierować p.o. minister gen. Mychajło Kowal.

Komentarz

- Nowo mianowani przed obaleniem Janukowycza (luty 2014) nie pełnili kierowniczych stanowisk w państwie lub nawet (jak Łożkin i Gontariowa) nie brali udziału w życiu politycznym. Wszyscy natomiast w ten lub inny sposób współpracowali w przeszłości z Poroszenką (Parubij w najmniejszym stopniu), przy tym część z nich w sferze biznesowej (Łożkin i Gontariowa, która była doradczynią koncernu Roshen). Wskazuje to z jednej strony, że nowy prezydent w polityce kadrowej kieruje się przede wszystkim osobistym zaufaniem, a nie względami politycznymi, z drugiej że brak mu silnego kadrowego zaplecza politycznego.
- Mianowanie Łożkina najbliższym współpracownikiem prezydenta było zaskoczeniem. Do niedawna był on wielkim przedsiębiorcą branży medialnej (w 2013 roku sprzedał swoje aktywa), stroniącym od zaangażowania w politykę. Przez kilka lat współpracował z medialnym biznesem Poroszenki. Wydaje się, że jego głównym zadaniem będzie usprawnienie zaplecza szefa państwa, nie należy jednak oczekiwać, by mógł wzorem niektórych poprzedników aspirować do roli nieformalnego „wiceprezydenta”.
- Mianowanie Pawła Klimkina, zawodowego dyplomaty, ostatnio ambasadora w Niemczech jest wyraźnym potwierdzeniem prymatu Zachodu w polityce zagranicznej Ukrainy. Klimkin (z pochodzenia Rosjanin urodzony w Kursku i mieszkający na Ukrainie od 1991 roku) był jednym z głównych negocjatorów umowy stowarzyszeniowej z UE. Znajomość Poroszenki z Klimkinem sięga lat 2009–2010, kiedy obecny prezydent był szefem MSZ, a Klimkin dyrektorem departamentu Europy.
- Pozostawienie Parubija, polityka Batkiwyszczyny i byłego komendanta Majdanu, na stanowisku sekretarza RBNiO jest wyrazem zaufania ze strony Poroszenki, a także gestem pod adresem środowisk weteranów Majdanu.

- Prokurator generalny, Witalij Jarema jest zawodowym funkcjonariuszem milicji, a jego karierę Poroszenko wspierał od 2004 roku. Nigdy nie wysuwano wobec niego zarzutów korupcyjnych. Od lutego 2014 był wicepremierem (w istocie nieformalnym przedstawicielem Poroszenki w rządzie). Jego głównym atutem (i może powodem nominacji) jest to, że nigdy nie pracował w prokuraturze, nie jest więc uwikłany w korupcyjne układy tego organu.
- Powstrzymanie się od wysunięcia kandydatury na ministra obrony można tłumaczyć dwójako. Z jednej strony p.o. minister ma słabszą pozycję wobec prezydenta jako głównodowodzącego, co zapewnia temu drugiemu większy wpływ na resort obrony. Z drugiej strony z punktu widzenia standardów demokracji minister obrony powinien być cywilem, ale podczas toczącej się wojny kierowanie tym resortem przez wojskowego jest uzasadnione.